

Ojciec Dolindo Ruotolo – Sługa Boży

Kościół św. Józefa dei Vecchi i Matki Bożej z Lourdes, jeden z bardzo wielu kościołów w Neapolu, znajduje się na bocznej ulicy, choć nie aż tak daleko od bardzo zgiełkliwego centrum. Tu znajduje się grób Sługi Bożego o. Dolindo Ruotolo. Włosi go jeszcze zbyt dobrze nie poznali. To tak jak kiedyś ze św. Faustyną u nas. Myśmy jej jeszcze zbyt dobrze nie znali, jej kult był wnikliwie badany, a Włosi już ją bardzo pokochali i czcili. Z kultem o. Dolindo jest dokładnie na odwrót. Pielgrzymki z Polski nieustannie odwiedzają grób Sługi Bożego, każdy chce tu trzykrotnie zapukać w marmurową płytę, za którą znajdują się jego doczesne szczątki. Obok wielki szklany pojemnik pełen karteczek z zapisanymi intencjami. Tydzień temu też mogłem zapukać do niego i przedstawić wiele ważnych spraw...

Przyszedł na świat w 1882 roku w Neapolu. Całe jego życie od najmłodszych lat naznaczone było wręcz niespotykanym cierpieniem. Wychowywał się w skrajnej nędzy, często cierpiąc głód. Czasem we wspomnieniach określał swój dom rodzinny jako „piekło”, choć bardzo kochał swoich rodziców. Jako dziecko zawsze czekał na swoją Mamę, gdy wracała z kościoła. Czekał niecierpliwie, by ucałować usta Mamy, bo one przed chwilą przyjmowały ciało Pana Jezusa. Dolindo był piątym z kolei dzieckiem, miał dziesięcioro rodzeństwa. Urodził się w piątek. Być może właśnie dlatego ojciec dał mu na imię Dolindo, czyli „ból”. Naznaczył w ten sposób chłopca na całe życie. Ojciec wobec Dolindo był bardzo okrutny. Na szczęście matka okazywała mu pełnię uczucia i miłości. Swoje trudności Dolindo powierzał Matce Najświętszej, modlił się do Niej: *Pomóż mi, jeśli mam zostać księdzem*. I tak w roku 1901 Dolindo złożył śluby zakonne, a w 1905 r. przyjął święcenia kapłańskie. Spełniło się pragnienie jego życia. Kapłaństwo też było naznaczone wielkim cierpieniem, największym jakie może spotkać kapłana.

Dolindo został oskarżony przez Święte Oficjum i przez kilkanaście lat miał zakaz sprawowania Mszy świętej, a nawet przyjmowania Komunii Świętej. Dopiero w 1937 roku oczyszczono go z wszelkich zarzutów. Wiemy, że podobne przeciwności spotkały św. Ojca Pio. Zresztą, gdy do tego świętego przybywali ludzie z okolic Neapolu, ten mówił im: *Po co do mnie przychodzicie, skoro macie u siebie świętego kapłana?!* Chyba najbardziej znaną modlitwą Ojca Dolindo jest: *Jezu, Ty się tym zajmij.* Jest to modlitwa pełnego oddania i zawierzenia wszystkich spraw Panu Jezusowi. Warto pokochać tę modlitwę i uczynić ją swoją. Warto też zapoznać się bliżej z przebogatą historią życia tego Sługi Bożego a także z niezwykle prostymi jego modlitwami. W naszych księgarniach znajdziemy wiele ciekawych książek na jego temat, przez które ubogi kapłan z Neapolu stanie nam się bliski. Polecam szczególnie książkę: *Jezus do duszy. Modlitwy i imaginetty o. Dolindo.* Joanna Bątkiewicz – Brożek. **[prob]**

Przyjdź do Mnie, gdyż tylko Ja mogę pocieszyć cię i uspokoić oraz wypełnić pustkę, którą odczuwasz na duszy z powodu rozczarowania ludźmi i ich sprawami. Pan Jezus do duszy.